

NR 1 2012/2013

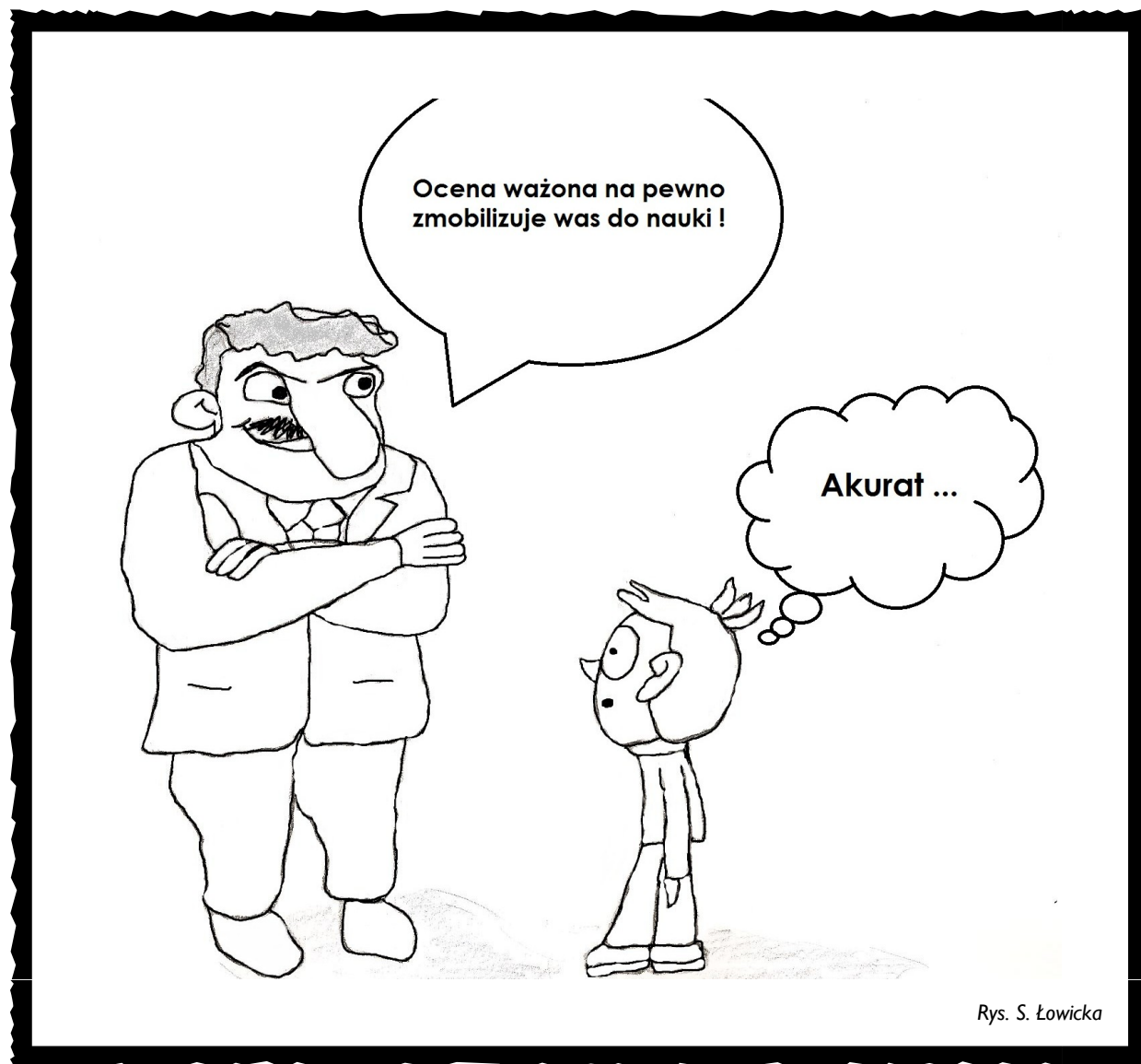
PAŹDZIERNIK/LISTOPAD
2012 R.

Pismo gimnazjalistów
i licealistów
ZSOMS w Białymstoku

ul. M. Konopnickiej 3
15-215 Białystok

www.zsoms.pl
redgim@o2.pl

WYINDYWIDUALIZOWANI



W numerze:

Ocena ważona – zło konieczne?

A ponadto:

Fotoreportaż Samuela Bubienki z otrzęsin.
Czy kibice Jagiellonii są tolerancyjni?

KRÓTKO O NAS

W numerze:	
Krótko o nas	2
Drogą władzy i historii	2
To nas boli... Ocena ważona - zło konieczne?	3
Jak zachować równowagę między przyszłością a marzeniami?	4
Ludzie teatru	4
Projekt P	5
Sposób na życie Wspinaczka skał- kowa Tolerancja a ki- bice Jagiellonii	6
Sposób na życie Kendo Harcerstwo	7
Otrzęsiny	8
Megamatematyk	9
Minecraft	10
Jesteś Bogiem	10
Twórczo Powrót do życia	11
Wydarzenia sportowe	12- 13
Żarty	14- 16

W ostatnim czasie przeprowadziliśmy wśród uczniów gimnazjum mini wywiad na temat naszej kochanej szkoły. Dowiedz się, o co byli pytani i jakie były ich odpowiedzi!

Redakcja: Co Cię zaskoczyło mile w naszej szkole, a co odebrałeś jako uciążliwość?

- „Zaskoczyli mnie bardzo nauczyciele, są nadzwyczaj wyrozumiali i mili.”
- „Zaskoczyły mnie [...] pozytywnie szczęśliwe ósemki, a negatywnie niektóre osoby.”
- „Zaskoczyli mnie koledzy, bo są bardzo mili, a uciążliwość? Starsze klasy.”

R: Co zmieniłbyś w naszej szkole?

- „Zlikwidowałabym ocenę ważoną.”
- „Zmniejszył ilość pracy domowej, zwiększył ilość wyjazdów integracyjnych i wycieczek oraz innych rozrywek.”
- „Chciałabym, żeby było więcej zajęć dodatkowych, a na przerwach grała muzyka.”

R: Czy lubisz swoją szkołę?

- „Tak, ponieważ jest wielu fajnych nauczycieli, panuje tu bardzo miła atmosfera, no i ogólnie jest fajnie.”
- „Uwielbiam. ;)”
- „Zależy, z której strony... Ze względu, na przykład na kolegów i koleżanki, tak.”

R: Jak mogłabyś wpłynąć na wizerunek swojej szkoły?

- „Myślę, że dobrymi ocenami, przede wszystkim dobre miejsca w konkursach, uczestnictwo w różnego rodzaju zawodach sportowych.”
- „Na pewno jakieś zawody, konkursy, dobre oceny oraz wystąpienia na apelach.”

*Iza Sidorska, II gb
Julia Nietupska, II gb*



Drogą władzy i historii



28 października wzięliśmy udział w wycieczce do Warszawy, gdzie największą atrakcją okazało się zwiedzanie siedziby Sejmu. Na korytarzach mineliśmy się z politykami, których znamy z mediów, m.in. Zbigniewem Ziobro i Ludwikiem Doronem.

Byliśmy też w Muzeum Powstania Warszawskiego, gdzie, jak widać, mogliśmy dotknąć i wypróbować wielu eksponatów. Pełni wrażeń późnym wieczorem wróciliśmy do domu.

*Sylvia Łowicka, II gb
Iza Sidorska, II gb*



TO NAS BOLI...

Zapraszamy całą społeczność szkoły do dyskusji na łamach naszej gazetki na temat zasadności funkcjonowania oceny ważonej. Będziemy wdzięczni za wszelkie uwagi poparte konkretnymi argumentami. Przemyslenia i pomysły prosimy kierować na adres mailowy: redgim@o2.pl.

OCENA WAŻONA – ZŁO KONIECZNE?

Jak wszyscy dobrze wiemy, w naszej szkole funkcjonuje system oceny ważonej, który nie jest zbyt lubiany przez uczniów. Każdy z nas próbuje osiągać jak najlepsze wyniki w nauce, a taki sposób nam tego nie ułatwia, wręcz przeciwnie – jest nam o wiele trudniej.

Po pierwsze, gdy nawet przypadkiem złapiemy choć jedną ocenę niedostateczną na wagę 5, bardzo obniża nam to średnią i trudno jest taki stopień podwyższyć. Ocen powyżej jedynki, np. dopuszczających, w ogóle nie można poprawiać, gdyż test został zaliczony. Co w tym wypadku ma zrobić uczeń, który "jechał" do tej pory na samych piątkach?

Po drugie, średnia ocen jest liczona z całego roku, co również jest trudnością, ponieważ jeśli na koniec pierwszego semestru otrzymaliśmy ocenę dostateczną, a w drugim udało nam się uzyskać czwórkę, to przez słabsze stopnie na półroczu na świadectwie i tak znajdzie się trójka. To jest szczególnie niewygodne dla uczniów klas trzecich gimnazjum, którym może potem zabraknąć punktów, aby dostać się do wybranego liceum czy też technikum.

Należy również zwrócić uwagę na obiektywność oceny. Nauczyciele sądzą, że jeśli wyliczą średnią, to nikt im nie będzie miał za złe, że "temu naciągnął, a mi to już nie". Tutaj również da się manipulować oceną – jednemu można dać możliwość poprawy, jeżeli będzie brakować kilka setnych, a drugiego odesłać, twierdząc, że jest już za późno, a na stopnie pracuje się przez cały rok.

Kolejnym argumentem jest to, że pojawiają się trudności z wyliczaniem. Nauczyciele dodają tym sobie więcej pracy. Wpisanie do arkusza kalkulacyjnego zajmuje trochę czasu i łatwo tutaj o pomyłkę. Do tego przy wystawianiu ocen nauczyciele twierdzą, że wcześniej mogliśmy sobie wyliczyć, co nam wychodzi, a nie teraz tylko „jęczeć”.

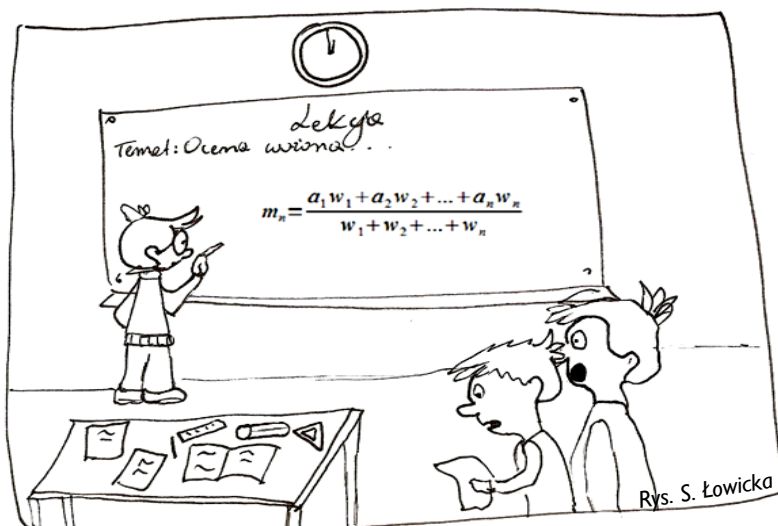
Ostatnim argumentem to taki, że uczniowie, którzy dopiero w tym roku zaczęli naukę w naszej szkole mają trudności z "ogarnięciem" rzeczywistości szkolnej, wiele rzeczy jest dla nich nowych, a gdy dorzucimy średnią ważoną, jest im jeszcze trudniej się połapać. W podstawówce mało kto z nich był rozliczany z każdej oceny poprzez wagi.

Tak więc uważam, że ocena ważona jest zbędna w naszym gimnazjum. Ma ona wiele wad i utrudnia nam normalne funkcjonowanie, wywiera na nas dużą presję, i rodzi stres, a przecież w końcu nikt nie jest idealny i nie potrafi nie złapać choć jednej jedynki, która może potem zadecydować o jego przyjęciu do wymarzonej szkoły.

Kamila Grześ, II gb

Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród 12 klas naszej szkoły (bez klas 1 PG):

Zgadzam się z systemem oceny ważonej	Nie zgadzam się z systemem oceny ważonej
42	178



Jak zachować równowagę pomiędzy przyszłością a marzeniami?

Czasem warto dążyć do marzeń, nawet tych trudnych do zrealizowania... Każdy jest inny, postrzegając świat zwraca uwagę na detale, których nawet „brat bliźniak” nie byłby w stanie dostrzec. Przykładem takiej osoby, mającej niebanalną pasję jest Veronica Roth, autorka powieści „Niezgodna”. Jej książka stała się bestsellerem „New York Times”, została przetłumaczona na 30 języków oraz okrzyknięta godną następczynią „Igrzysk Śmierci”. Jak to określił „Wall Street Journal”: **Niezgodna to wielka metafora dojrzewania – testy młodych bohaterów to testy, jakie przechodzi każdy, kto wkracza w dorosłość.**

Veronica mając niespełna 21 lat napisała „Niezgodną”, studiując jednocześnie na North Western University. Być może powinna zająć się wyłącznie szkołą, ale perspektywa zaprzepaszczenia marzeń zdecydowanie mija się z osiągnięciem szczęścia w życiu. Wszystko da się pogodzić, nie można robić jednego i zarazem zrezygnować z drugiego, wystarczy mieć dobrą organizację.

Wielu młodych ludzi albo rezygnuje z tego co kocha, albo z tego co zapewni w dorosłości byt. Spotkałam się z osobami, które borykają się z decyzją o podjęciu właściwej decyzji, a przecież zawsze można trzymać dwie sroki za ogon, nie jest to łatwe, ale możliwe.

Pamiętajmy jednak, że pójdzie całym sobą za marzeniami niemającymi w żadnym stopniu szans na zadawalający sukces jest złudne. W chwili uniesienia wszystko wydaje się proste i dobre, ale gdy zasłonięte klapkami źrenice odkryją realia świata, można mieć naprawdę duży problem w odkręceniu zaistniałej sytuacji. Trzeba ryzykować, ale z głową, przewidywać to co się może wydarzyć. Wszystko jest dla ludzi, a marzenia i pasje życiowe oczekujące finału, nierzadko kiedy sprawiają większą przyjemność niż samo zwycięstwo. Warto początkowo dokonać analizy, czy alby to, co chcemy osiągnąć, jest na tyle mocne i prawdopodobne jak rozpoczęcie kariery literackiej w wieku 21 lat. Zmiana z ucznia na światowej rangi pisarza to spora metamorfoza, jakiej dokonała w swoim życiu Veronica Roth. Grunt, aby potrafić się odnaleźć i nie zatracić.

Kasia Mielko, III gc

Ludzie teatru

Nasze koło teatralne brało udział w atrakcyjnych warsztatach pod hasłem „Ludzie teatru”. Na zajęciach spotkali się uczniowie z różnych białostockich szkół. Moje zdziwienie wzbudziła duża ilość uczestników. Byliśmy już doświadczeni w tego typu warsztatach, ponieważ ich „operatorem” była znana nam pani Dana.

Zajęcia prowadził pan Paweł Betlej, muzyk, instrumentalista, autor muzyki do spektakli w Teatrze Telewizji. Odbłyły się one w Teatrze Dramatycznym.

Od początku wydało mi się, że pan Betlej jest specyficznym człowiekiem. Okulary, czarne ubranie... Jednak po chwili można było zauważyć lekkie zdenerwowanie. Kiedy muzyk się przedstawił, okazało się, że jest niezwykle miłym i otwartym człowiekiem. Z wielką lekkością opowiadał o swojej pracy, muzyce, życiu. Uczestnicy warsztatów byli bardzo aktywni, zadawano nam trudne pytania dotyczące muzyki i jej postrzegania.

Muzyk pokazał nam, jak przebiega jego praca krok po kroku. Od czystego, pozbawionego jakichkolwiek efektów głosu, do „majstersztyku” z efektami głębi głosu, echa oraz muzyki w tle, która wyrażała powagę sytuacji. Uczestnicy mogli sprawdzić siebie, pomagając w tworzeniu muzyki do przedstawienia teatralnego. Owo przedstawienie było specyficzne. Pokazano nam je na filmie. Mężczyzna za pomocą ruchów dłoni i głośnego „oddychania” sterował kobietą, która także głośno „oddychała”. Z pomocą muzyka przycinaliśmy, przesuwaliśmy i usuwaliśmy dźwięk, który wcześniej został nagrany.

Końcowy efekt naszej pracy może nie był zadowalający, jednak jak na początkujących „soundmaker’ów” wystarczający. Wszyscy byli dumni z efektów swojej pracy. Muzyk pokazywał nam flety przywiezione z Chin. Jedne zrobione przez mistrzów, inne przez fabryki. Usłyszeliśmy dźwięk tych magicznych instrumentów. Wszyscy byli oczarowani jego grą. Porównywaliśmy dźwięki fletów. Moim zdaniem różniły się tylko wyglądem i wysokością tonu. Jedne były bardziej piskliwe, inne mniej.

Mam ogromną satysfakcję, że wzięłam udział w tych warsztatach. Dwie godziny spędzone z „ludźmi teatru” uruchomiły moją wyobraźnię. Zobaczyłam, jak przebiega tworzenie muzyki, które jest procesem długim, trudnym, ale niezwykle inspirującym. Na warsztatach siedziałam jak zaczarowana. Dwie godziny nie wystarczyły jednak do opowiedzenia wszystkiego na temat pracy muzyka.

Monika Roszkowska, I gb



Projekt P

Co my wiemy o Palestynie? Czasem posuwamy się do wypowiedzania różnych komentarzy na ten temat, choć tak naprawdę mało wiemy. Projekt P, czyli Polska-Palestyna to doskonała okazja, aby poznać ludzi, którzy tam mieszkają. W ten sposób poznajemy ich kulturę, zwyczaje. Zauważamy, że żyją tak jak my i wcale, jak mogło nam się wydawać, nie są inni.

Ten projekt to wymiana międzykontynentalna. Zabawa polega na kręceniu krótkich pięciominutowych filmików z wypowiedziami różnych osób. Do zrealizowania mamy różne tematy, np. Co robisz w wolnym czasie? Co kochasz, a czego nienawidzisz? itp. Nasi wolontariusze, którzy są w Palestynie, kręcą filmiki na te same tematy. Następnie na cotygodniowych spotkaniach zgrywamy efekty naszych zmagień. Aby każdy mógł zobaczyć wyniki naszej pracy powstała specjalna strona internetowa Wszystko można także zobaczyć wchodząc zwyczajnie na YouTube i wpisując hasło "Projekt Polska-Palestyna". Tam dostępne są filmiki zarówno z polskiej, jak i palestyńskiej strony.

Przystąpiłyśmy z koleżanką do tego projektu. Nie mówię, że zawsze jest łatwo motywować ludzi do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu. Możemy w ten sposób zobaczyć, jak wyglądają kultura i zwyczaje naszych rówieśników. Poznajemy w ten sposób wspaniałych interesujących ludzi, którzy nie boją się podzielić z nami tym, co dla nich ważne. Choć było to trochę męczące, cieszę się, że brałam w tym udział. Nigdy nie myślałam źle o Palestyńczykach, ale oglądając te filmiki dowiedziałam się wielu interesujących rzeczy o ludziach tam mieszkających. Naprawdę polecam oglądanie naszych wysiłków. Może i wy dowiedziecie się czegoś nowego na ich temat?

Sylwia Kuczyńska, III Lc



SPOSÓB NA ŻYCIE

Wspinaczka skałkowa

Wspinaczka skałkowa nie jest popularna w naszym regionie z prostej przyczyny – nie ma gdzie uprawiać tej dyscypliny (nie licząc sztucznej ściany w Galerii Alfa). Jeśli jednak ktoś zarazi się tą pasją, będzie pokonywał setki kilometrów, by mieć przyjemność ze zmagania się z własnymi słabościami i naturą.



Naszego kolegę – Filipa Chrapowickiego z klasy II GB – zaraził tą pasją jego tato, który zajmuje się wspinaczką od lat. Na Podlasiu nie istnieją kluby zrzeszające zawodników uprawiających ten sport, dlatego Filip podjął treningi w Warszawie, w sekcji wspinaczki sportowej „Agama” Uniwersyteckiego Klubu Wspinaczkowego. Na sukcesy długo nie trzeba było czekać. Zdobył on II miejsce wśród 13 – latków w klasyfikacji generalnej Pucharu Polski.

Jest to sport ekstremalny, który możemy uprawiać na różnorodnych podłożach, np. ścianie wspinaczkowej, skałkach czy w górach. Ważnym elementem jest strój potrzebny do wspinania. Składa się on z liny wspinaczkowej, uprząży, kasku, wygodnego ubrania sportowego oraz specjalnych butów do wspinaczki. Podczas wspinaczki stosuje się również coś magnezję – biały proszek zapobiegający poceniu się rąk. Jakie umiejętności potrzebne są, by uprawiać tę dziedzinę sportu? Siła, kondycja, szybkość, ale przede wszystkim... rozśadek i właściwa ocena sytuacji.

Jest to bardzo ciekawy sport. Można jeździć na zawody po całej Polsce i za granicę. Przy tym poznaje wielu ciekawych ludzi i miejsc – zapewnia Filip i zachęca wszystkich do spróbowania!

Sandra Romanowicz, II gb

Tolerancja a kibice Jagiellonii

Mecz rozpoczęty. Emocje sięgają zenitu, a kibice wiernie dopingują swoją drużynę Jagiellonię Białystok. Czy jednak na pewno? Czy to prawdziwy obraz fanów piłki nożnej na Podlasiu? Na ten temat pojawiło się wiele różnych poglądów. Dla jednych kibicowanie jest rozrywką, dla innych to sposób na życie. Jak myślą sami o sobie kibice? Czy wszyscy tworzą jedną całość? A może są podzieleni na podgrupy?

Zdaniem fanów klubu tolerancja wśród kibiców istnieje, lecz niekoniecznie między nimi a zarządem klubu. Sytuacja, która zdarzyła się w ostatnim czasie w Szczecinie wstrząsnęła całym środowiskiem sportowym. Opluto czarnoskórego zawodnika Jagiellonii Ugo Ukah. Ta sytuacja fatalnie wpłynęła na relacje między klubem a stowarzyszeniem kibiców. Na szczęście zawodnik zrozumiał, że zrobiła to jedna osoba, a pozostali sympatycy Ugo darzą go szacunkiem za oddanie Jagiellonii i w pełni potępiają ten czyn.

Drugą kontrowersyjną sprawą jest doping. Na mecze przychodzi wiele osób. Jednak tylko niektórzy oddają swoje serce drużynie – dopingując ją. Większość osób siedzi na krzesłkach nie wykrzesawszy nawet jednego okrzyku z gardła. To na pewno nie łączy kibiców, a prowadzi do nieporozumień.

Trzecia, a zarazem najważniejsza przyczyna braku tolerancji to konflikt kibiców z policją. W tej chwili „prawdziwi” kibice w ramach protestu nie chodzą na mecze. Policja wydała nowy regulamin, w którym zakazała wnoszenia jakichkolwiek opraw, np: flag, transparentów, sektorówek. To uniemożliwia pełne kibicowanie. Zdecydowano pokazać zarządowi, że brak jej dwunastego zawodnika, którym był doping i wierni kibice.

Dla mnie kibicowanie jest nieodłączną częścią każdego spotkania mojej ukochanej drużyny. Moim zdaniem przebywanie wśród kibiców buduje nasze morale i rozwija kontakty z innymi ludźmi – daje poczucie wspólnoty. Doping wzbudza radość, uczucie wyższości, dosłowne wybiecie się w górę, zaś w chwilach słabości podnosi na duchu nie tylko mnie i kibiców, ale też całą drużynę.

Uważam, że pomiędzy kibicami Jagiellonii istnieje tolerancja. Jednak brakuje jej pomiędzy nimi, zarządem i policją. Sądzę jednak, że z czasem nieporozumienia te znikną i wszyscy stworzą trwałe i zjednoczone bractwo, które będzie miało wspólny cel – pomóc zdobyć drużynie Mistrzostwo Polski.

Maciej Dzitkowski, II gb



SPOSÓB NA ŻYCIE

Kendo

Kendo jest japońską odmianą szermierki sportowej, prowadzonej przy użyciu mieczy bambusowych (shinai). Sport ten polega na cięciu, lub pchnięciu przeciwnika w miejsce przewidziane regulaminem treningi odbywają się w miejscu zwanym Dojo, a trenera nazywamy Sensei, lub Sempai.

Shinai (Miecz)

Miecz shinai stosowany w ćwiczeniach i walce trzyma się oburącz. Składa się on z czterech listewek (wykonanych z bambusa, lub materiału sztucznego), połączonych ze sobą kawałkami skóry i żyłką. Miecz taki jest elastyczny. Dzięki niemu możemy zadawać cięcia i pchnięcia z dowolną siłą, zapewniając bezpieczeństwo także w przypadku trafienia w część ciała nie chronioną żadnym ochraniaczem. Podczas treningów stosowany jest także Bokken - drewniany miecz. Jest on trochę cięższy, i mniej komfortowy od Shinai.

- Men-Uchi - cięcie w środek głowy oraz prawą i lewą skroń
- Do-Uchi - cięcie w prawy lub lewy bok napierśnika
- Kote-Uchi - cięcie w prawe przedramię. W lewe jedynie w szczególnych przypadkach
- Tsuki - pchnięcie w osłonę gardła.

Ubiór

Ubiór zawodnika treningowy, lub w czasie pojedynku pod Bogu

- Keiko-gi (lub Keikogi) - bluza
- Hakama - spodnie
- Tenugui - chusta na głowę
- Zeken - identyfikator.

Bogu (zbroja)

Współczesna zbroja tzw. Kendogu, lub Bogu używana w kendo składa się z:

- Men (maska) - osłona głowy, gardła i ramion
- Do (napierśnik) - osłona brzucha i piersi
- Kote (rękawice) - osłona dłoni, przegubów i części przedramion.



Kendo w Polsce

W Polsce kendo jest uprawiane od roku 1973. Ćwiczy je około 500 zawodników w 20 klubach, zrzeszonych w Polskim Związku Kendo. Największym dotychczasowym sukcesem sportowym Polaków w kendo był brązowy medal drużynowy, wywalczony na mistrzostwach Europy w Amsterdamie w roku 1989, a ostatnio Polacy zdobyli srebrny medal w kategorii Juniorów oraz brązowy w zawodach drużynowych kobiet - oba na Mistrzostwach Europy w Bernie w 2005 roku. Polskie zawodniczki w 2007 roku na Mistrzostwach Europy w Lizbonie zdobyły srebrny medal w zawodach drużynowych kobiet.

W Białymstoku treningi tej sztuki walki odbywają się w klubie o nazwie Shiroyama.

Bartek Lubnicki, II gb

Harcerstwo

W 1909 roku Andrzej Małkowski przetłumaczył na polski książkę Roberta Baden-Powella - angielskiego założyciela ruchu społecznego zwanego skautingiem pt. „Scouting for boys”. Rok później we Lwowie powstała pierwsza drużyna harcerska. Od tego wszystko się zaczęło. Obecnie w Polsce są tysiące harcerzy, a ich grono poszerza się z każdym dniem.

Czym dziś jest Związek Harcerstwa Polskiego? Dla mnie na pewno jest on czymś więcej niż tylko śpiewaniem piosenek przy ognisku czy noszeniem wody podczas uroczystości patriotycznych, z czym harcerze są często kojarzeni. To nie są zajęcia pozalekcyjne, to styl życia. Harcerze tworzą jedną wielką, godną zaufania rodzinę, w której uzyskamy wsparcie i pomoc. Jest w niej miejsce dla każdego nowego członka. Biwaki, obozy, rajdy to wszystko świadczy o tym, że będąc w drużynie nie mamy czasu na nudę! W drużynie poznałam ludzi, z którymi przeżyłam niezliczoną ilość niezapomnianych przygód, ludzi, którzy dali mi siłę do dalszego działania.

Jestem harcerką w 98 Białostockiej Drużynie Harcerskiej od 3,5 roku. Wstąpiłam do harcerstwa, ponieważ od zawsze chciałam zobaczyć jak to jest. Przyszłam na pierwszą zbiórkę i... zostałam na dłużej. Teraz nie wyobrażam sobie życia bez tych ludzi, śpiewu, zabaw - bez harcerstwa! Jest to coś, co daje mi niesamowitą radość i totalną swobodę bycia sobą. Tam nauczyłam się wielu umiejętności takich jak: pierwsza pomoc, umiejętność wiązania węzłów czy prawidłowego ustawienia ogniska. Zdecydowanie poświęcam na swoją pasję wiele czasu, jednak nigdy nie przeszkadza mi ona w nauce. Już taka jestem, że gdy coś robię, to staram się to wykonywać jak najlepiej. Chyba jest to jedna z rzeczy, której nauczyłam się właśnie w drużynie. Jestem bardzo szczęśliwa i dumna z tego, że harcerstwo stało się moim sposobem na życie.

Sylwia Gwoździej, II gb

WYDARZYŁO SIĘ...

OTRZĘSINY 2012—PODRÓŻ W KOSMOS



Fot. Samuel Bubienco

25 października odbyły się otrzęsiny klas pierwszych. Przenieśliśmy się wszyscy w „trzeci wymiar kosmiczny”. Po otrzęsinach odbyła się dyskoteka klas gimnazjum.



Fot. Samuel Bubienco

W sali gimnastycznej klasy pierwsze przedstawiły modę kosmiczną oraz prezentowały swoje planety.



Fot. Samuel Bubienco



Fot. Samuel Bubienco



Fot. Samuel Bubienco

W kosmicznych konkurencjach wygrała klasa Igb, ale rywalizacja była zacięta!



Fot. Samuel Bubienco

KONKURS MATEMATYCZNY MEGAMATEMATYK

Regulamin konkursu:

Konkurs trwa cały rok szkolny. Zestawy zadań matematycznych będą ukazywać się w każdym z kolejnych wydań gazetki szkolnej.

Rozwiązania zadań (wszystkich lub kilku) zapisujemy na arkuszach A4, podpisujemy kartki.

Podpisane kartki z rozwiązaniami przekazujemy nauczycielowi matematyki w terminie do 2 tygodni od momentu ukazania się gazetki.

Ilości uzyskanych przez każdego uczestnika punktów będą publikowane w każdym następnym wydaniu gazetki i sumowane przez cały rok szkolny.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty pod koniec roku szkolnego.

Tytuł Megamatematyka i atrakcyjne nagrody otrzymają uczniowie, którzy przez cały rok szkolny uzyskają najwyższą liczbę punktów.

1. Ile cyfr trzeba użyć, aby zapisać wszystkie liczby 2-cyfrowe?

2. Odkręciwszy kran, zbiornik napełnił się w ciągu 3 godzin. Napełniony zbiornik można opróżnić w ciągu 5 godzin przez odpowiedni zawór. Po jakim czasie zbiornik zostanie napełniony, jeśli jednocześnie odkręcimy kran i zawór?

3. W zawodach strzeleckich startowało 30 strzelców. Pierwszy uzyskał 80 pkt., drugi 60 pkt., zaś każdy następny uzyskał liczbę punktów równą średniej arytmetycznej wszystkich poprzedzających go strzelców.

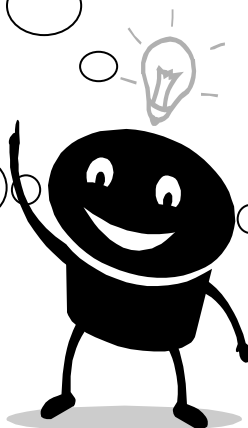
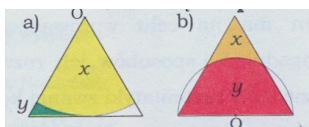
Jaką liczbę punktów uzyskał ostatni?

4. Zastąp gwiazdki cyframi tak, aby otrzymać poprawne działanie

$$\begin{array}{r}
 * * 9 \\
 x \quad * 2 * \\
 \hline
 * * * * \\
 * * * * \\
 \hline
 4 * 0 * 7 *
 \end{array}$$

5. W trójkącie równobocznym o boku równym 1 pokolorowano pewne obszary.

Jakie są ich pola?



RECENZJE

Minercraft

Czy chciałeś kiedyś zagrać w grę, w której możesz chodzić gdzie chcesz, budować, co chcesz, stworzyć swoją maszynę, grać z kumplami przez Internet i walczyć o przetrwanie? To gra dla Ciebie. Jest ona grą przygodową z różnymi blokami do wyboru, trzema trybami gry i czterema poziomami trudności. Dzięki niej możesz po prostu żyć. Rozbudowany tryb multiplayer (wieloosobowy) pozwala na granie z przyjaciółmi, porozumiewanie się z nimi i wspólną zabawę. Polecam także mody i teksturepacki. Mody to dodatki, które dodają do gry nowe rzeczy, a teksturepacki zmieniają wygląd gry.

1. Poziomy trudności:

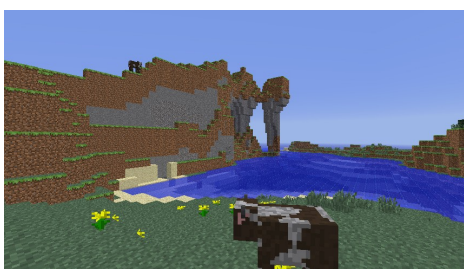
Peaceful-Pokojowy – bez potworów same zwierzęta.

Easy-Łatwy, Medium-Średni, Hard-Trudny – potwory zadają stopniowo obrażenia, a zabicie ich zależy od poziomu trudności.

2. Tryby gry:

Pierwszy tryb-przetrwanie(survival) – pozwala na zmianę poziomu trudności poza tym to zwykły survival.

Drugi tryb-adventure – nie można niszczyć żadnych bloków tylko walka z potworami, zwiedzanie i handel.



Życzę dobrej zabawy podczas tej gry, a teraz już tylko od Ciebie zależy, czy:

zbudujesz dom,

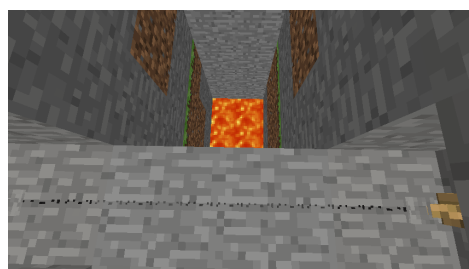
zrobisz pułapkę,

skonstruujesz maszynę,

czy po prostu...

pozwieszasz.

Adam Zalewski, I gc



„Jesteś Bogiem”

Film „Jesteś Bogiem” opowiada o ludziach z problemami, o których niektórzy mówią, że „wychowała ich ulica”. Głównymi bohaterami są: Magik, Rahim, Fokus, którzy znaleźli pasję w tworzeniu muzyki rapowej, hip – hopowej i założyli zespół **PAKTOFONIKA** – pakt przy dźwiękach głośnika. Dzisiejsza młodzież poszukuje sposobu na życie, chce wyrazić siebie w muzyce. Dlatego odpowiada im wizja świata, którą proponują muzycy Paktofoniki. Utworami oddającymi niepokój dzisiejszej młodzieży są „Priorytety” i „Jestem Bogiem” - *Wszystko ma swoje priorytety, niestety, / Wszystko ma swoje wady, zalety, / Hierarchia wartości, obowiązki, przyjemności, Hip-hopowa podróż do przyszłości.* Tekst mówi o tym, że wszystko ma dwie strony - dobrą i złą, jest czas na obowiązki i przyjemności, ale musi znaleźć się także czas na marzenia. Kolejny poruszający mnie tekst: *Jestem Bogiem / uświadom to sobie / ty też jesteś Bogiem / Tylko wyobraź to sobie* mówi o tym, że w życiu możemy osiągnąć wszystko to, czego pragniemy. To my decydujemy o jakości naszego istnienia.

Film pokazuje, jak słaba jest ludzka psychika, jak bardzo nie potrafimy sobie poradzić z codziennymi problemami. Gdy oderwiemy się na chwilę od realnego świata, możemy zniszczyć wszystko to, co mamy. Jednak gdy jesteśmy na samym dnie, trzeba się od niego odbić coraz wyżej.

Myślę, że warto obejrzeć ten film. Po wyjściu z kina długo zastanawiałam się nad swoim życiem i tym, co udało mi się do tej pory osiągnąć.



Marta Rybińska, III gc

TWÓRCZO

Rozdział I *Powrót do życia*

W miejscu nieistotnym dla tej opowieści, w domu jednorodzinym mieszkał czternastolatek Nick. Jego ojciec zmarł na raka, a matka wyjechała w delegację, ale dziwnie długo nie przyjeżdżała - za dwa tygodnie mijała piąta rocznica jej wyjazdu. Nick żył tylko dzięki bałaganowi w różnych urzędach, który sprawiał, że wypłata jego matki co miesiąc przychodziła na pocztę. Był inteligentnym chłopakiem średniego wzrostu, o brązowych włosach przykrywających czoło. Miał wiele okaleczeń, blizn, mniejszych ran, dziwnych uszczerbków na zdrowiu etc. Kiedyś pewna dziewczyna z klasy powiedziała mu, że toleruje go tylko z powodu jego szmaragdowych oczu. Cechą, która najbardziej go wyróżniała, były jego sny - wszystkie w jakiś sposób zapamiętywał i z niewiadomych powodów, gdy we śnie obrywał na przykład krzesłem w czasie bójki w barze, czuł tę ranę, ale nie było po niej śladu na skórze.

Tego dnia Nick odwiedził przed ostatnią lekcją jedyne miejsce przyjazne w szkole, czyli bibliotekę. Zdawało mu się, że był jedynym, który tu uczęszczał. Pozdrowił panią bibliotekarkę i przebiegł oczyma po półce z książkami fantasy (które znał na pamięć). Nagle zauważył skórzaną oprawę książki, jakiej tu jeszcze nie widział, wziął ją i podszedł do bibliotekarki.

- Mogę wypożyczyć tę książkę? - spytał.

- Zobaczmy, hm... - bibliotekarka spojrzała na grzbiet książki, ale nie znalazła tam tytułu ani autora. - Dobrze możesz ją wypożyczyć, choć jej nie znam.

Nick wybiegł, dziękując. Po ostatniej lekcji skierował się do domu, ale w połowie drogi zmienił zdanie, skręcił w stronę lasu i biegł, aż dotarł do polany, na której przywykł bywać, odrobił tam lekcje, poleżał, porozmyślał i o godzinie dziewiętnastej wrócił do domu, by zjeść kolację i wziąć prysznic. O dwudziestej pościelił łóżko i zaczął czytać nowo wypożyczoną książkę, zdziwił się, że od książki bije niebieska poświata, która pozwalała czytać w ciemności. Nie miał pewności, która jest godzina, ale książka go pochłonięła całkowicie. Opowiadała mniej więcej o tym, o czym śnił. (Póki Nick czyta, postaram się wyjaśnić sytuację, w której się znalazł: nie ma rodziny oprócz matki, która przebywa w delegacji od pięciu lat. Przez błąd w machinie urzędniczej nadal dostaje jej wypłatę, choć matki tu nie ma. Musiał się zadowolić gimnazjum rejonowym, bo rodzice z oczywistych powodów nie mogli go zapisać do lepszego. Posiada rzeszę dręczycieli, którzy duczą mu za to, że żyje, choć dla wszystkich udaje, że kradnie. Nękają go dziwne sny, z których rany w mentalny sposób odczuwa. Całymi dniami przesiaduje na leśnej polanie, gdzie może myśleć. Właśnie wypożyczył książkę, której nie zna bibliotekarka i z której emanuje poświata. Ok., to chyba wszystko, teraz pojmujecie mniej więcej sytuację, w której nasz bohater się znajduje, powróćmy więc do Nicka). Powoli jego głowa osunęła się z podtrzymującego ją ramienia i chłopak zasnął.

- Nareszcie się budzi - powiedział nieznamy głos - Myślałem, że nigdy z tego nie wyjdzie.

- Witamy wśród żywych! - wykrzyknął drugi głos.

Nick nie miał siły mówić. Wiedział, że leży w namiocie, w pełnej zbroi, patrzy na dwóch wojowników i że boli go ramię, obrócił głowę i zobaczył grot strzały tkwiący w ramieniu...

Ciąg dalszy nastąpi ...

Fragment powieści „Legenda z wyspy Dragonscale”

Michał Kucharczyk Ilgc



Głowa pełna pomysłów

Jeśli piszesz w domu „do szuflady”, a chciałbyś podzielić się swoimi wrażeniami, refleksjami, twórczością, gorąco zachęcamy Cię do opublikowania własnych tekstów na łamach naszej gazetki. Może okaże się, że ktoś odkryje Twój talent?

WYDARZENIA SPORTOWE

Biegi przełajowe

2 października 2012r. na leśnych trasach biegowych Pietrasz odbyła się gimnazjada miasta Białegostoku w indywidualnych biegach przełajowych. W zawodach sklasyfikowano 22 zespoły dziewcząt i 20 zespołów chłopców.

Biegi na dystansie 1000 m w trzech kategoriach wiekowych ukończyło 198 dziewcząt i na dystansie 1500 m 220 chłopców. Nasi zawodnicy spisali się znakomicie.



Najlepsze wyniki udało się uzyskać:

Patrykowi Prymace - 3 miejsce
 Julii Boryszewskiej - 6 miejsce,
 Julii Kozłowskiej - 7 miejsce,
 Patrycji Gorgoń - 8 miejsce,
 Dawidowi Adamiukowi - 10 miejsce i Wojciechowi Sty-
 pułkowskiemu - 12 miejsce



Na pytanie: „Jak państwo oceniają te zawody?”, trenerzy odpowiedzieli:

- „Organizacja była bardzo dobra, warunki pogodowe były niesprzyjające, ale pomimo to daliśmy sobie radę.”

WYDARZENIA SPORTOWE

Short-track

Uczniowie klas sportowych ZSOMS reprezentowali nasze miasto w zawodach łyżwiarskich. Imprezy odbyły się w październiku 2012 r. w Sanoku i Mińsku. Sukcesy odnieśli:



W Mińsku:

Marika Surowiec - 1 miejsce
 Bartek Bielecki - 1 miejsce
 Kami Kozłowski - 1 miejsce
 Julia Boryszewska - 3 miejsce
 Julia Kozłowska - 1 miejsce
 na 1000 m, I miejsce na 500 m)

W Sanoku:

Dorota Kisielewska - 1 miejsce
 Marcin Michalis - 1 miejsce
 Kami Kozłowski - 2 miejsce
 Rafał Anikiej - 1 miejsce,
 Julia Kozłowska - 2 miejsce
 Marika Surowiec - 3 miejsce



Wyniki PUCHAR POLSKI:

Kobiety:

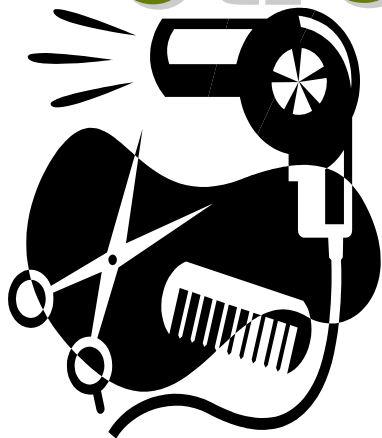
2. Marika Surowiec (II miejsce na 1000m, III miejsce na 500m)
 3. Dorota Kisielewska (VI miejsce na 1000 m, I miejsce na 500 m)

Mężczyźni:

1. Szymon Wilczyk (I miejsce na 1000m, I miejsce na 500m)
 2. Michał Domański (IV miejsce na 1000m, II miejsce na 500m)
 3. Rafał Grycner (II miejsce na 1000m, III miejsce na 500m) .



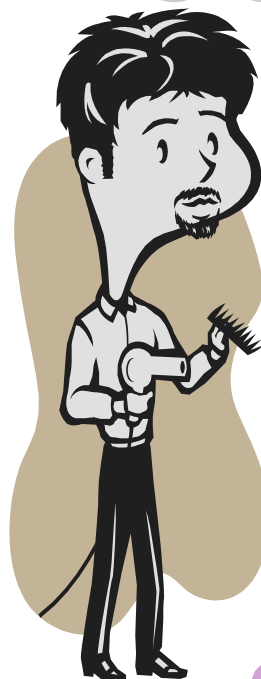
Strony Śmiechu



Kowalski wchodzi do zakładu fryzjerskiego, ale stwierdziwszy, że fryzjer jest podпиты, zwraca do drzwi.

- Chciałem się ogolić - mówi - ale, ponieważ mistrz nie jest dziś w formie, przyjdę jutro.
- Drobiazg! Siądź pan tylko na fotelu i pokaż mi pan, gdzie masz pan głowę!

* * *



Kowalski w restauracji wyciąga włos z zupy. Po chwili wyciąga drugi, trzeci, czwarty... Zdenerwowany woła kelnera:

- Panie, zanieś pan tę zupę do fryzjera, trzeba ją porządnie wyczesać!

* * *



Pyta się facet swojego kolegę o dobrego stomatologa.

Tamten mu odpowiada:

- Znam świetnego, ale on jest Anglikiem.
- Spoko, spoko, poradzę sobie.

Przychodzi więc na wizytę, siada na fotelu i pokazując lekarzowi szczękę mówi:

- Tu!

Dentysta wyrwał mu dwa zęby.

Na drugi dzień znów

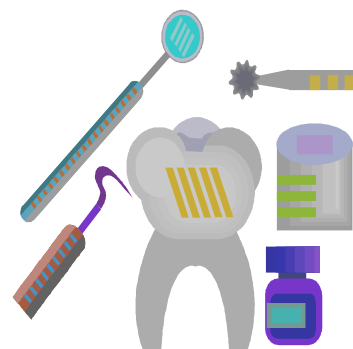
spotykają się obaj faceci i pierwszy mówi:

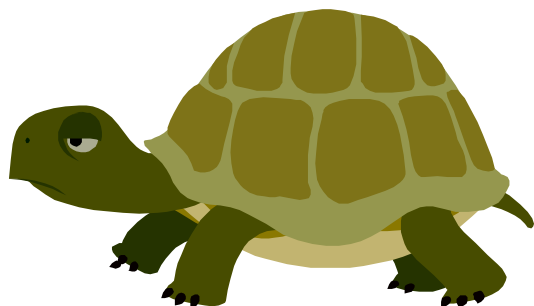
- Kurcze, jakiś głupi ten dentysta. Ja mu pokazuję bolący ząb, mówię tu, a on wyrwa mi dwa...
- Ale ty głupi jesteś. Two po angielsku znaczy dwa...
- Aaa, było tak od razu, następnym razem coś wymyślę.

Przychodzi więc na wizytę, siada na fotelu, wskazuje ząb i mówi:

- Ten!

* * *





Dwóch klientów w restauracji głośno miesza herbatę. Wszyscy na nich patrzą. Dostrzega to jeden i lekko speszony mówi do kolegi:
- Ty... My chyba nie w tę stronę mieszamy.

Wchodzi facet do sklepy zoologicznego i mówi do sprzedawcy;
- Poproszę tego stepującego żółwia z wystawy.
- Stepujący żółw?
- O rety! - woła sprzedawca
- Zapomniałem wyłączyć grzałki do piasku!



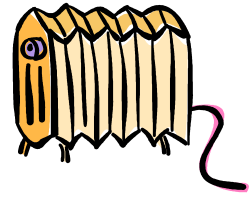
Szpital. Nagle słychać krzyki. Lekarz wyrzuca za drzwi jakiegoś mężczyznę.
- Panie doktorze, co się stało?
- Ja go od 3 lat lecę na żółtaczkę a on mi teraz mówi, że jest Chińczykiem!

Majster na budowie pyta się robotnika:
- Dlaczego Ty nosisz po jednej desce, a Nowak po dwie?
- Bo to leń. Nie chce mu się dwa razy chodzić.



Włamywacz skarży się koledze:
- Ale miałem pecha. Wczoraj włamałem się do domu prawnika, a on mnie nakrył. Powiedział, żebym zmykał i więcej się nie pokazywał.
- No to jednak miałeś szczęście!
- Szczęście? Policzył sobie 300 zł za poradę!

Lekarz do budzącego się po operacji pacjenta:
 - Wszystko udało się znakomicie, bez najmniejszych kłopotów. Nie rozumiem tylko, czemu przed zabiegiem był pan taki niespokojny, wyrwał się pielęgniarce, krzyczał i usiłował uciec z sali operacyjnej!
 - Bo ja przyszedłem tam tylko naprawić kaloryfery!



* * *



W muzeum sztuki starożytnej blondynka zobaczywszy siedzącego na krześle kustosa, mówi do męża:
 - Ten facet w rogu sali to faraon Ramzes.
 - Nie pleć głupstw! Przecież on już nie żyje od trzech tysięcy lat!
 - Niemożliwe! Widziałam, jak się poruszył



* * *

Kasjerka w kasie kina pyta blondynkę:

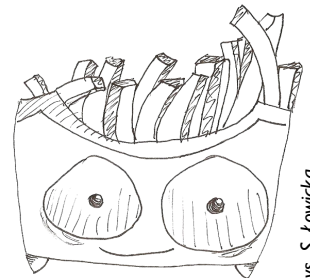
- Dlaczego kupuje pani po raz czwarty bilet na ten seans?
- Bo ten facet przy wejściu już trzy mi przedarł !

* * *

List z wakacji:
 Tutaj jest pięknie, jestem bardzo zadowolony, dużo leżę i odpoczywam. Bądźcie spokojni i nie martwcie się o mnie.

P.S.
 Co to jest epidemia?

* * *



Rys. S. Łowicka



Rys. S. Łowicka, II gb

Zgadnij, jaki to nauczyciel?

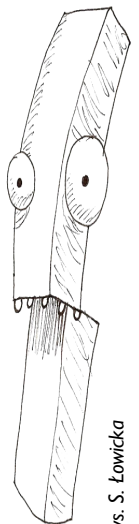
Do McDonalda wchodzi małżeństwo starszoków (ok. 90 lat).
 Babcia siada przy stoliku, a dziadek idzie zamówić zestaw (pepsi, hamburger i frytki).

Dziadek siada przy stoliku, bierze dwa kubeczki i nalewa do nich równiutko po połowie, następnie bierze frytki i robi dwie równiutkie porcje, następnie wyjmując nożyk i kroi równiutko hamburgera na pół.

Całą tę sytuację obserwuje student, żal mu się ich zrobiło, więc podchodzi i mówi:

- Przepraszam, że przeszkadzam, ale może kupić państwu drugi taki zestaw?
 Babcia odpowiada: - Bardzo pan uprzejmy, ale dziękujemy. Jesteśmy małżeństwem od 70 lat i my się tak wszystkim po równo dzielimy.

Student odchodzi, ale zauważa, że babcia siedzi cichuteńko, a dziadek się zajada.



Rys. S. Łowicka

Zespół redakcyjny:

Aleksandra Bebko, Paulina Chomczyk, Kamila Grześ, Patryk Guziejko, Sylwia Gwoździej, Sylwia Kuczyńska, Michał Kucharczyk, Sylwia Łowicka, Bartek Lubnicki, Katarzyna Mielko, Julia Nietupska, Sandra Romanowicz, Marta Rybińska, Izabela Sidorska, Rafał Szymański, Adam Zalewski

Opieka redakcyjna:

Anna Mózdzynska, Adriana Pieprzka